WINO DOMOWE

(TEKSTY)

COMPORECORDEYROS



WINO DOMOWE

(teksty)

COMPORECORDEYROS

© Copyright by Comporecordeyros
Projekt okładki Comporecordeyros
ISBN 978-83-272-4098-9
Wszelkie prawa zastrzeżone. Rozpowszechnianie i kopiowanie całości lub części publikacji zabronione bez pisemnej zgody autora.

Wstęp:

Ebook zawiera teksty piosenek z albumu "Wino domowe".
Opis albumu:
Piosenki powstały przy okazji nastawiania wina domowego i stąd tytuł albumu.
"Wino domowe" to już 12-sty album z piosenkami fermentującymi metodą domową...
Akcja kabaret internetowy "Magister Bieda" jest jednoosobową inicjatywą twórczą.
Na kabaret, oprócz piosenek, składają się tomiki wierszy i wierszyków, krótkie filmy video, teksty futurystyczne oraz myśli luzem, zebrane w klubie "Pod fajką" na stronie Comporecordeyrosa.
Piosenki śpiewane są mozolnie przy gitarze, w tempie, które z założenia ma dawać odpoczynek od popyrtania ogólnego przekazu multimedialnego. Teksty świadomie wymóżdżają się nad rzeczywistością człowieka i unikają porozumiewawczych frazesów, do słuchacza odnoszą się raczej per pan, pani niż "ej, ty...". Obowiązuje nastrój na luzie i pół żartem, pół serio.
Comporecordeyros mimo młodzieńczego zapału do śpiewania, jest starszakiem, ale realizuje marzenia z młodości. Stąd raczej spotkamy tu klimaty retro, jednak myśl i wyobrażenia wydają się być futurystyczne.

Fragment jednej z piosenek „Wina domowego”:
"Janis, Janis, jak mi ciebie brak..."

KABARET INTERNETOWY "MAGISTER BIEDA"

*** Jesień ***

U u u...
Ponieważ kończy się wrzesień,
zabiera się do roboty jesień.

Ech, jesień już zabiera się do roboty.
Będzie łamać w kościach staruszków
od poniedziałku do soboty, od poniedziałku do soboty.
No, bo w niedziele, no, bo w niedzielę,
łamanie w kościach staruszkowie
nalewką rozpuszczą i o starości zapomną sobie.

od poniedziałku do soboty, od poniedziałku do soboty.
słońce obniża loty.

Do naga rozbierają się drzew gałęzie
tańcząc przy tym barwami na wietrze wdzięcznie.
Zima okryje je białą pierzyną i do wiosny jakoś przekimią.

A w kącie cichcem, a w kącie cichcem, fermentuje wino.
Ech, będzie bajki opowiadać zimą.

Jesienią filozofie seplenią, jesienią filozofie się plenią,
z zadumy nad pytań istotnych tłumy.
I jeszcze, i jeszcze myśli szczerozłotych padają deszcze.
Aż ziewać się chce z nudów, wpośród nadmiaru cudów.

U u u ...

*** Wino domowe ***

A ja stawiam wino,
A ja stawiam wino.
Kroję gruszki, sypię zioła,
studzę syrop, drżę o drożdże.
Wszystko z bardzo tęgą miną.
Bo ja stawiam wino.
Bo ja stawiam wino.
Żeby w kącie, żeby w kącie,
fermentowało zbożnie.
żeby przypomnieć sobie,
że nie ze sklepów monopolowych
pochodzi wino.
Że w przyrodzie się rodzi.
I że o to mu chodzi,
że się rodzi i że jest przyczyną.
Ech, przyczyną jest, przyczyną,
mnożenia się imion.
Ech, przyczyną jest, przyczyną,
mnożenia się imion.
Ech przyczyn jest, przyczyn jest
picia wina chyba milion.

*** Gruszki kształt ***

Gruszki kształt w sadzie,
gdy zauważyły anioły,
zaśmiały się w niebogłosy.

Naradziły się przy barze,
i przedstawiły Bogu projekt
czegoś wesołego
czym mógłby cieszyć się człowiek,
co mogłoby mu pomóc cokolwiek.

Bóg dobry humor miał
i tak ludzkość dorobiła się kobiet.
Do dziś nie wiadomo czy to postęp był,
czy dar z serca, czy tylko niebiański żart.

Tak czy siak, od tego czasu
przyzwyczajać się musi każdy z nas,
że zamiast konkretnych zjednoczonych spraw,
ma problem do kwadratu.
Jego własne ego, razy kwestia kobiet,
do potęgi seksu i kompleksów mar.

A kto by rozwiązał ten do kwadratu problem,
zaraz powinien być obdarowany noblem.
Gdyż nawet z fizyki nie wynika,
jak wielkie jest ryzyko kobietę okiem tykać.

Gdyż nie pojmuje statystyka
skąd tyle połamanych serc okruchów
przesypują wieków klepsydry.

Gdyż nie ogarnia psychotechnika
dlaczego zarówno piękne panie, jak i młode panny,
przemieniają się w drapieżne wydry.

I choć plany szczęścia mamy,
tak przebiegłe i chytre,
nie udaje się przeskoczyć
przez tę przeciwieństw hydrę.

Pozostaje więc jak zaczarowany
łazić za nią całym pięknym dniem i marzyć,
mimo, że normalnie żaden na tym zysk,
żaden racjonalny sens.

Ratuje nas jedynie kapitalizmu w rozumie błysk.
Inaczej łamałyby się tęgie głowy nad pytaniem,
o co w tym wszystkim chodzi.

Tak, tak, tylko kapitalizm nas nie zwiedzie,
tylko kapitalizm nas wyswobodzi, gdy piękne kobiety
będą nas od wczesnej młodości za nos wodzić.

Tak bardzo nam kształt gruszki zaszkodził.
Tak bardzo nam kształt gruszki zaszkodził.
Gruszki kształt, gruszki kształt...

*** Chwila ***

W życiu liczą się tylko chwile.
Wetknę w świadomość mą tę szplilę,
że w życiu liczą się tylko chwile.

Ta reszta wykreowana przez duchy mieszczan,
niech coraz szybciej się w telewizji streszcza.
Tych figur woskowych glątwa.
Ta inteligencji klątwa.
Tych fałszywych czasów blask.
Ta reszta niech razem z kreatywną psychologią
w swe antytango gra.

W życiu liczą się tylko chwile spod znaku ty i ja.
Ta reszta złowieszcza najsympatyczniej jak się da,
nie dla pamięci i nie na wieczność
zajmuje przestrzeń i czas.
Ta reszta to marność nad marnościami
na służbie u nędznych oszustw.
Ta reszta to mikrokosmos pseudo prawd.

W życiu liczą się tylko chwile
wolne od świata, wolne od zła.
Gdy choćby tylko na chwilę
zwycięża przyjaźń i wiara,
nad złośliwością wszystkich wad.
Nad ciężką smołą pomylonych spraw.
Nad duchem pęt i uzależnień,
wiążącym ręce, w celu obcięcia skrzydeł..
Ten duch niewoli chce, żebym pełzał, tak jak on, gad.
I żebym z serca wypalił wolności znak.
Lecz dla mnie w życiu liczą się tylko chwile,
w których jestem wolny jak ptak,
w których jestem wolny jak ptak.

*** Wiersz kombatant ***

Jeszcze zanim Janek Wiśniewski padł,
wzięli go na przesłuchanie.
To nie słychane, jak różny może być ducha stan.

Jeszcze zanim Janek Wiśniewski padł,
znalazł się w psychitaryku, na badaniach.
To nieprzewidywalne, ile może wytrzymać
zwykły Janek lub Jan.